

Firma Vienna Acoustics ma stabilną, arystokratyczną ofertę, zmieniającą dość rzadko, nieobfitującą w nowości, które wpychałyby się do każdego testu. Wreszcie jest coś, co pasuje do naszego bieżącego programu – nowa wersja najmniejszej konstrukcji firmy, w zasadzie jedyne „normalnego” podstawkowca – *Haydn Grand SE*.

Jakież oklepane jest to SE... A jednak nie do końca – chociaż sam skrót natychmiast kojarzy się z banalnym Special Edition, producent tłumaczy go inaczej i w zgodzie ze swoim „koncertowym powołaniem” – Symphony Edition. Jak zwał, tak zwał, bo trudno się przecież spodziewać, ani nie próbuje tego wmawiać producent, że wersja ta zdecydowanie lepiej nadaje się do odtwarzania symfoniki... Nazywa się jednak ładnie, zwłaszcza w całym brzmieniu – *Haydn Grand Symphonic Edition*. Wiedeński przepych. Skądinąd produkty firmy mają do tego prawo – wyglądają słodko i nobliwie zarazem; firmowe wzornictwo, chociaż nie jest rewolucyjne, ma dostatecznie wiele własnego charakteru, a ponieważ jest od wielu lat kulturowane w serii Concert Grand bez większych zmian, więc stało się już dobrze rozpoznawalne. Konfiguracje głośników nie są specyficzne, lecz obudowy mają swój sznyt.



Vienna Acoustics HAYDN GRAND SE



Tak duży panel dla jednej pary zacisków byłby czymś bardzo dziwnym, ale nie jest, skoro na jego wewnętrznej stronie zamontowano płytkę zwrotnicy – długą, z dużymi, bardzo dobrymi (wyłącznie cewki powietrzne i kondensatory polipropylenowe) i swobodnie rozplanowanymi elementami. Pod tym względem konstrukcja Wiener może być wzorem dla wszystkich pozostałych.

Wyjątkowe jest pokrywanie naturalnego formu większą niż zwykle (przez innych producentów) liczbą warstw lakieru, w wyniku czego pojawia się efekt lekkiej polityury – subtelnie różny od lakierowania na wysoki połysk. Typowe dla firmy jest podobne wykonanie i łączenie z korpusem tylnej i przedniej ścianki – z zachowaniem delikatnej, widocznej z boku dyatacji i zaokrągleniem wszystkich krawędzi. Zasadniczo obudowy są prostopadłościennymi skrzynkami, które nigdy się nie zmieniły, nie „powyginały”, i dzisiaj, przy postępach, jakie zrobiła konkurencja, nie są już tak wyjątkowe, jak były niegdyś, lecz wciąż są urocze i właśnie... takie wiedeńskie. Firma słusznie podkreśla, że kolumny Vienna Acoustics wciąż są nie tylko projektowane, ale i produkowane w macierzystej fabryce, czyli w Wiedniu. Coraz więcej europejskich „siedzib” różnych znanych przedsiębiorstw działa tylko wirtualnie, w przestrzeni marketingowej, niektóre istnieją realnie, ale tylko przyjmują wycieczki dziennikarzy, którzy mają się przekonać na własne oczy... i przekonują się, że niczego już tam nie produkują. A czy projektują... skoro wszyscy (kilku) projektanci zajmują się oprowadzaniem redaktorów, to trudno być i tego pewnym... Vienna Acoustics nie zaprasza, ale zapewnia, że u niej nadal wszystko po staremu, czyli po

europejsku. To firma niewielka, nie dysponuje więc dużą gamą wyłącznie własnych, niespotykanych nigdzie indziej poważnych innowacji w zakresie samych przetworników, które wymagają większego zaplecza i inwestycji; stara się jednak, jak może. Najbardziej frapującym i relatywnie młodym (kilka lat) „wynałazkiem” jest zintegrowanie głośnika wysokotonowego i wylotu tunelu bas-refleks – zastosowano to w dwóch modelach dwudrożnych, *Haydn Grand* (plus wersja SE) i *Bach Grand*.

Membrana głośnika nisko-średniotonowego (tylko w wersji SE, co właśnie w widoczny sposób odróżnia ją od wersji standardowej) jest wzmocniona „pajęczyną”, znaną wcześniej z niektórych głośników niskotonowych firmy; natomiast niemal stałą cechą jest zastosowanie przezroczystego materiału, będącego mieszką syntetyków polipropylenowych. Polipropylen nie słyne ze sztywności, więc zabiegi wzmocniające są jak najbardziej na miejscu.



WYSOKOTONOWY W FAZIE Z BAS-REFLEKSEM?

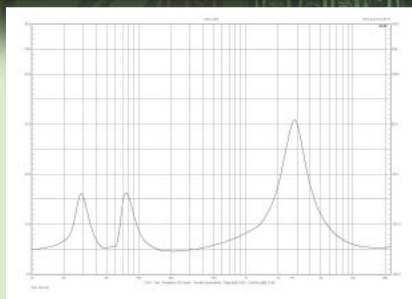
Niezwykły mariaż głośnika wysokotonowego i bas-refleksu ma na celu przygotowanie szeroko wyprofilowanego wylotu, który usunie z działania bas-refleksu wszelkie turbulencje i pasożytnicze rezonanse, generowane w typowych tunelach, a ponadto pozwoli taki wylot umieścić na przedniej ścianie. Można zauważyć, że gdyby wylot był typowy, o średnicy (z wyprofilowaniem) maksymalnie 10 cm, to zmieściłby się na przedniej ścianie w konwencjonalny sposób, tak jak w paru innych konstrukcjach. Nie widzicie tyle miejsca na przedniej ścianie? A gdyby głośnik wysokotonowy miał magnes neodymowy? Gdyby nie? Zastosowany głośnik wysokotonowy ma magnes neodymowy, bo tylko na taki jest miejsce w „leju” bas-refleksu; wyjęty z tej płyty, w jaką został wkręcony, która wyznacza granice bocznych „okien” bas-refleksu, mógłby pojawić się z małym frontem o średnicy ok. 6 cm – jak wiele neodymowych głośników wysokotonowych. Co więcej, wtedy mógłby się znajdować bliżej głośnika

nisko-średniotonowego, bo cały „ustrój” bas-refleksowo-wysokotonowy ma średnicę aż 12 cm (nawet więcej niż front typowego przetwornika wysokotonowego z magnesem ferrytowym). Trudno się więc zgodzić z argumentacją producenta, że układ ten pozwolił uzyskać... „bardzo zwartą aranżację, poprawiającą koherencję czasową i ogólne osiągi poprzez wykreowanie niemalże punktowej konfiguracji”. Ten układ zadziałał dokładnie odwrotnie... Chyba producent nie miał na myśli koherencji fazowej między promieniowaniem głośnika wysokotonowego a bas-refleksu? Jest jeszcze jeden minus tej aranżacji – blisko kopułki pojawiają się ostre (pionowe) krawędzie, od których niechybnie będą się odbijać fale wysokich częstotliwości, co będzie wywoływać nierównomierności charakterystyki. Ale wygląda efektownie i przy starannym zestrojeniu wciąż można uzyskać przyzwoitą charakterystykę.

Najbardziej oryginalny fragment konstrukcji budzi największe kontrowersje.

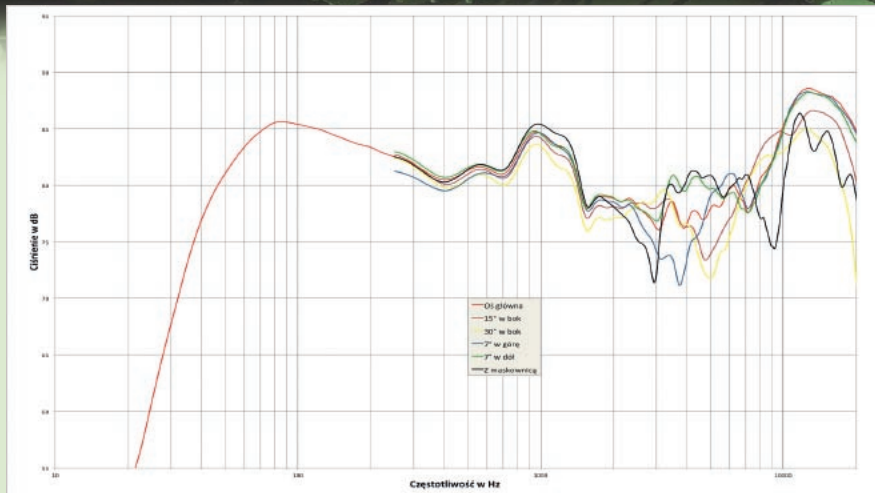


Laboratorium Vienna Acoustics HAYDN GRAND SE



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Korekty charakterystyki przetwarzania, mające źródło w kształcie krzywych czułości naszego słuchu, są często stosowane, w różnych odmianach i natężeniu, zwykle widzimy je jako wzmocnienie skrajów pasma, a osłabienie zakresu 2-3 kHz. Można by i tak zinterpretować charakterystykę Haydna, ale przecież widać, że sytuacja jest inna niż się do tego przyzwyczailiśmy, nawet w silnie „wykonturowanych” charakterystykach. Pewne zjawiska są tutaj wciąż przez konstruktora zaplanowane i kontrolowane, inne już nie. Generalnie obniżenie poziomu w zakresie 1,5 – 8 kHz (ponad dwie oktawy) musiało być zaplanowane w celu wykreowania konkretnego brzmienia, nad tak szerokimi zakresami konstruktor panuje. Trudniej jest unikać wąskopasmowych rezonansów i antyrezonansów, zwłaszcza gdy zmieniają się one wraz z osią pomiaru (odsluchu), wywołane zmieniającymi się zależnościami fazowymi między przetwornikami – nadmiernie oddalony-



Rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

mi i łagodnie filtrowanymi, a taki zbieg okoliczności zachodzi w tym przypadku, a dokładają się do tego jeszcze odbicia fal wysokich częstotliwości od krawędzi „mostu”, na którym zainstalowano tweeter. Aha, i jeszcze maskownica, mająca modyfikować brzmienie, faktycznie modyfikuje... wprowadzając dodatkowe zapadłości, przy 3 kHz i 9 kHz, jakby jeszcze nie było ich dość nawet bez jej udziału. Z tych wszystkich powodów powstaje bałagan, jaki widzimy we wspomnianym zakresie, i stąd rekomendacja, aby chcąc usłyszeć możliwie najlepszy przebieg, usiąść nisko (krzywa -7°), a maskownicę zdjąć.

Producent deklaruje impedancję znamionową 4 omy, a my widząc, że minimum przy 200 Hz ma wartość ok. 4,5 oma, jesteśmy skłonni lekko „naciągnąć” i uznać 6-omową impedancję znamionową, przy której czułość na poziomie 84 dB zastępuje na pochwałę.

Impedancja znamionowa [Ω]	6
Efektywność (1 W/1 m) [dB]	84
Rek. moc wzmacniacza [W]	50-180
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	36 x 17,5 x 26,5
Masa [kg]	10

ODSŁUCH

Kilka poprzednich monitorów zagrało na wskroś normalnie, prezentując nieco własnych smaczków, ale na gruncie dobrej zasadniczej równowagi tonalnej i naturalnej przestrzenności. Chociaż cenię, a nawet lubię taką receptę, rekomendując i stosując ją na własny użytek, to kolejne głośniki w teście, grające wciąż podobnie... Na pewno nie tak samo, ale trudność sprawia nie tyle usłyszenie różnic, co ich opisanie. Wreszcie przyszła odmiana, wreszcie jakiś głośnik gra wyraźnie inaczej! Wróć do kwestii „różnych brzmień u tego samego dystrybutora” – doskonały kontrast tworzą *Haydn SE* i *Mission SX2*. Kto szuka brzmienia poważnego, neutralnego, niemal pryncypialnego, mogącego być punktem odniesienia nawet dla znacznie droższych, niech bierze *SX2* i zmyka; kto nie boi się brzmień „eksperymentujących”, szukających muzykalności poza ramami neutralności, daleko od liniowej charakterystyki... zanim będzie zmykał, niech posłucha *Haydnów*. W takiej sytuacji nie da się opisać i wyjaśnić brzmienia na tyle zrozumiale i przekonująco, aby czytający mógł wyrobić sobie zdanie tylko na podstawie tej opinii, czy to jest propozycja właśnie dla niego. Tutaj recenzja tylko otwiera (bądź zamyka) sens dalszego „procedowania”. Moje ucho jest wyczulone na

odkształcenia charakterystyki przetwarzania, ale są one często wprowadzane celowo, nie tylko dla podkreślenia pewnych zakresów (zwykle skrajów pasma), ale i wywołania specjalnych efektów przestrzennych – które do pewnego stopnia można tym sposobem uzyskać. W przypadku *Haydnów* są one tak efektowne, a jednocześnie niekarykaturalne, że większość słuchaczy zwróci uwagę przede wszystkim na tę właściwość, i nie sądzę, aby wielu z nich oceniło ją krytycznie, doszukując się „formalnych” nieprawidłowości. Scena jest bowiem bardzo obszerna, pogłębiona i nawet bez „wyjścia” pierwszego planu dźwięki mają znakomitą plastyczność. Wokal nabiera słodkiej soczystości, szczególnie pięknie kształtują się głosy damskie, wyzbyte agresywności dzięki cofnięciu wyższego środka, a wciąż lekkie i gładkie. Wysokie tony – radośnie ćwierkające i delikatne, a lekko zmiękczone bas potrafi zejść całkiem nisko. Delikatesy!

Na maskownicy, bazującej na aluminiowym stelażu, widać biegnącą przez środek (w osi symetrii) bruzdę, za którą ukrywa się listwa o przekroju V, mająca pełnić rolę dyfuzora, której zadaniem estetycznym jest „wysmuklenie” sylwetki monitora. Maskownica została umocowana tradycyjnie – na koleczkach, ale wyjątkowo cienkich, stąd i uchwyty na froncie obudowy są bardzo subtelne.

HAYDN GRAND SE

CENA: od 5000 zł*

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

Znany i lubiany firmowy styl – obudowa z zaokrąglonymi krawędziami paneli przedniego i tylnego, z pięknym foremrem, grubo polakierowana. Zaskakująca aranżacja głośnika wysokotonowego i otworu bas-refleks. Specjalna wersja nisko-średniotonowego wyróżnia wersję „SE”.

PARAMETRY

Charakterystyka obniżona i pofalowana w szerokim zakresie 1–10 kHz, -6 dB przy 40 Hz. Umiarkowana czułość 84 dB przy nietrudnej, 6-omowej impedancji.

BRZMIENIE

Kreują własny obraz przestrzenny, nie trzymają się neutralności, ale z niezwykłym wyczuciem pokazują wokale, nasycając, łagodząc i uplastyczniając. Bas soczysty, góra delikatnie ćwierkająca – wykwintry, ciepły, słodki, wiedeński dźwięk.

* różne ceny dla kilku wersji kolorystycznych

